ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok V. Kwiecień 1938 r. Nr. 4 (26)

Przed 1 Maja

W tym roku przypada 1-szy Maj w niedzielę. Ułatwi to robotnikom rolnym, zatrudnionym po folwarkach, masowy udział w obchodach pierwszomajowych — razem z robotnikami przemysłowymi i gospodarzami ze wsi.

Dzień 1-go Maja dla ludu pracującego Polski jest wielkim dniem jedności i solidarności klasy robotniczej całego świata.

Od 50-ciu lat prawie Święto 1-go Maja jest świętem jedności i braterstwa ludzi pracy. W Polsce Niepodległej klasa robotnicza obchodzi dzień ten z wielką uroczystością, jako dzień swój, dzień, w którym myśli i pragnienia klasy robotniczej wspólnie są demonstrowane na wszystkich zgromadzeniach, jak Polska długa i szeroka. W czasach niewoli dzień 1-go Maja był nie tylko dniem solidarności międzynarodowej, lecz również dniem protestu i krwawej walki z rządem carskim Na ulicach Łodzi, Warszawy i innych miast Polski kozacy i żandarmi carscy prowadzili walkę z robotnikami, kroczącymi pod czerwonymi sztandarami na obchodach manifestacyjnych.

Polska Partia Socjalistyczna w latach niewoli w dniu tym przypominała zgnuśniałej burżuazji polskiej, że nie pogodziła się z losem niewolników i że wobec całego świata protestuje przeciwko rozbiorowi Polski i domaga się wraz z całą międzynarodówką socjalistyczną wyzwolenia naszego kraju z pod ucisku i najazdu obcych mocarstw. Wśród robotników całego świata panowała niezłomna wola i przekonanie, że Polska musi powstać do życia niepodległego, aby lud pracujący, który magnaci polscy zaprzedali rządom rosyjskim, pruskim i austriackim mógł decydować o swoim losie i losach Państwa. To też, gdy Polska powstała do życia niepodległego Międzynarodówka Socjalistyczna wspólnie z robotnikami polskimi radośnie powitała fakt ten, jako jeden z punktów zrealizowania swojego programu.

W Niepodległej Polsce w dniu 1-ym Maja mobilizujemy nasze siły i na ulicy demonstrując, obliczamy je jak są duże.

W tym roku w dniu 1-szym Maja robotnicy rolni tłumnie przybędą do miast powiatowych i miasteczek, by zaświadczyć pełną solidarność z robotnikami przemysłowymi oraz by burżuazja mogła naocznie przekonać się, że siermiężny lud pracujący na roli idzie ramię w ramię z robotnikiem miejskim i z inteligentem pracującym w walce o swoje wyzwolenie i Rząd Robotniczo-Chłopski. Jedność ta w tej chwili jest konieczna ze względu na konieczność wzmożenia walki o nowy Sejm i Senat, o samorząd terytorialny i ubezpieczeniowy. Nie może nikogo zabraknąć z robotników rolnych na pierwszomajowym zgromadzeniu, bo w tym roku zgromadzenia będą miały wyjątkowe znaczenie polityczne.

Czym więcej nas będzie na zgromadzeniach pierwszomajowych i w pochodach, tym łatwiej nam będzie zrealizować nasze postulaty polityczne i społeczne.

W Polsce coraz częściej się słyszy głosy reakcjonistów, którzyby chcieli na wzór Hitlera podporządkować lud pracujący swoim zachłannym interesom.

W czasie niewoli burżuazja polska wysługiwała się rządom najezdniczym, dziś ta sama burżuazja chce przeciwstawiać się ruchowi robotniczemu i chłopskiemu ale niedoczekanie ich! Chłopów i robotników jest większość w Państwie! Dlatego też nie pozwolimy burżuazji, żeby z Polski zrobiono kolonię Hitlera! Nie pozwolimy, żeby odsuwano lud pracujący od wpływów na losy Państwa! Chcemy mieć możność w uczciwych nowych wyborach do Sejmu i Senatu po zmianie ordynacji wyborczej dać wyraz swoim pragnieniom i nastrojom, chcemy wprowadzić w czyn nasze żądania.

Jako część składowa klasy robotniczej, deklarujemy, że bronić będziemy kraju ze wszystkich sił, że nienawistny nam jest ustrój kapitalistyczny, który gnębi i poniewiera ludzkość.

Idąc w pochodach pierwszomajowych będziemy manifestować nasze pragnienie, tęsknotę i dążenie do lepszego jutra ludu pracującego w Polsce.

Przygotowujcie się do święta 1-go Maja. Dziewczęta, chłopcy i starsi niech gromadnie zdążają z folwarków do miast powiatowych, żeby się przyłączyć do robotników miejskich.

Niech barwne stroje ludu pracującego na roli pokażą burżuazji miejskiej siłę i potęgę zorganizowanych robotników rolnych.

J. Kwapiński.

Zapomniano o ordynacjach familijnych

Hrabiowie i książęta górą

Poseł Bogusław Miedziński jeszcze na początku 1936 r. wniósł do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu ordynacyj familijnych.

Skierowany on został do podkomisji, biedzono się nad jego uzgodnieniem z rządem. W roku bieżącym poseł Miedziński projektu tego nie poparł, jak tego wymaga regulamin sejmowy, wobec czego projekt z takim rozgłosem wniesiony, upadł. Widać poseł Miedziński swego projektu zaniechał i z dalszym istnieniem ordynacyj w Polsce się pogodził. Tak więc w Polsce nadal pozostanie ponad 40 ordynacyj familijnych. Z nich największa pod względem obszaru jest Ordynacja Zamoyskich, obejmująca jeszcze obecnie ok. 86 tysięcy ha obszaru łącznie z lasami. Obszar Ordynacji Zamoyskich składa się z 14 nadleśnictw i 31 folwarków i jest położony w obrębie 37 gmin województwa lubelskiego (w zamojszczyźnie). Poza tym istnieją ordynacje radziwiłłowskie: nieświeska, ołycka i klecka, a dalej — ordynacja przeworska i wiele innych.

Pod względem istnienia ordynacji, tych przeżytków średniowiecza, stworzonych dla „zachowania splendoru familii i nazwiska", Ordynacje w innych krajach europejskich uznane zostały za przeżytek i zniesione wszędzie, gdzie odgrywały jakąkolwiek rolę w życiu gospodarczym. W Prusach zostały zniesione w 1919 r. Za przykładem Prus poszły inne kraje Rzeszy.

W Austrii w 1919 r., Estonii w 1919 r. i Łotwie w 1920 r. Ordynacje w ogóle zostały zniesione i w drodze wywłaszczenia przeszły na własność państwa. We Francji i w Belgii w myśl art. 896 kodeksu cywilnego, istnienie ordynacji jest zabronione. W Anglii ordynacje nie są znane. We włoszech tworzenie ordynacji jest zabronione. Nawet w Hiszpanii do czasu ostatniej radykalnej reformy rolnej węzeł ordynacki mógł trwać tylko w ciągu dwóch pokoleń. To samo w Portugalli. W Rumunii urządzanie ordynacji jest zakazane. W Jugosławii ordynacje zostały zniesione na podstawie art. 38 konstytucji. Większość ordynacyj z mocy ustawy o reformie rolnej z 1919—1921 r. przeszła na własność państwa w drodze wywłaszczenia bez odszkodowania. W Czechosłowacji ustawa z 23 lipca 1924 r. znosi ordynacje. W Szwecji urządzanie ordynacji jest zabronione. W Finlandii urządzanie ordynacji zabroniono, zaś istniejące ograniczono do dwóch pokoleń.

1-go MAJA WSZYSCY NA DEMONSTRACJE W MIEŚCIE, BY ZDEKLAROWAĆ WOLĘ WALKI O DEMOKRATYCZNY USTRÓJ POLSKI I RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI.

W Norwegii zakazano zakładania ordynacji. W roku 1927 dwie ostatnie ordynacje przeszły na własność uniwersytetu w Oslo. W Holandii ordynacje są zakazane. Prawo bułgarskie nie zna ordynacji. W Stanach Zjednoczonych A. P. ordynacje familijne nie są znane.

Nawet na obszarze Wolnego m. Gdańska jedyna tam istniejąca ordynacja została zniesiona prawem z 2 września 1924 r.

Cieszcie się więc panowie endecy i sanatorzy. Dzięki waszym „staraniom" społeczeństwo nasze odbywa „wspaniały marsz do średniowiecza". Lud pracujący ma już dosyć gierek z ordynacjami, żąda ich wywłaszczenia i oddania w drodze parcelacji chłopom i robotnikom rolnym.

O Z. Z. Z. słów kilka

W dniu 12 lutego podaliśmy do wiadomości robotników i robotnic powiatów: Grodno, Augustów, Suwałki, Wołkowysk i Sokółka, że Wiktor Chociej, były sekretarz Oddziału Grodzieńskiego nie chcąc poddać się kontroli Zarządu Głównego naszego Związku przeszedł do organizacji sanacyjnej zwanej ZZZ. Pisaliśmy, że Chociej przez przejście do tej organizacji zdradził nasz związkowy sztandar.

W zawiadomieniu naszym nie wdawaliśmy się w ocenę wartości moralnej i społecznej owej organizacji, do której przystąpił Chociej, bo uważaliśmy, że to nie jest potrzebne.

Ponieważ na nasze zawiadomienie Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych ZZZ w Poznaniu nadesłał obszerną odezwę, w której nieświadomych ludzi tumani i ogłupia, musimy podać do wiadomości robotników co to jest ten ZZZ i skąd on się wywodzi.

ZZZ został założony przed paru laty na rozkaz pułkownika Sławka. Organizacja ta miała za zadanie na rozkaz sanacji i bezpartyjnej partii rządowej rozbijać jedność i solidarność robotników. Na czele tej organizacji stanął inż. Moraczewski, który znalazł się poza PPS za złamanie dyscypliny partyjnej i wejście do rządu sanacyjnego wbrew uchwale Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tenże p. Moraczewski po usunięciu go z rządu sanacyjnego wykonał polecenie pułkownika Sławka i rozpoczął organizowanie swoich rozbijackich związków. Zadaniem tych związków było i jest rozbijanie solidarności organizacyj robotniczych, które powstały zaraz po odzyskaniu niepodległości Polski. Najciekawsze jest to, że w całym szeregu miejscowości organizacje ZZZ prowadziły bardzo często robotę łamistrajkowską. Wszędzie ich popierała policja i władze administracyjne.

Gdy w ubiegłym roku Moraczewski pokłócił się z pułk. Kocem i uchwalił na zjeździe w Warszawie rezolucję przeciwko Obozowi Zjednoczenia Narodowego, nastąpił w tej organizacji rozłam. Dziś to są już tylko niedobitki.

Robotnicy, gdy zorientowali się jaką rolę spełnia ZZZ odwracają się od nich i przechodzą do związków klasowych socjalistycznych.

W tej odezwie, którą rozsyła Chociej mówi się, że Związek nasz i związki klasowe są związkami partyjnymi.

Nie uważamy tego za obrazę, ale to nie odpowiada prawdzie. Związki klasowe socjalistyczne należące do Komisji Centralnej Związków Zawodowych od powstania swojego, do dziś dnia są związkami bezpartyjnymi, stojącymi na stanowisku walki klasowej, zmierzającej do przebudowy ustroju Państwa Polskiego.

W programie naszych związków jest walka w obronie interesów ekonomicznych klasy pracującej w mieście i na wsi oraz obrona praw ludu pracującego w Polsce.

Zapytajcie tych panów co przychodzą z ZZZ, dlaczego to w obecnym Sejmie mają swoich posłów, wtedy, gdy wszystkie partie demokratyczne zbojkotowały ostatnie wybory? Na to pytanie nie otrzymacie uczciwej odpowiedzi.

Zresztą dla Chocieja jest wszystko jedno do jakiego Związku on należy, byleby on mógł zarobić.

ZZZ w swojej odezwie pisze o instruktorach naszego Związku, którzy rzekomo popełniają nadużycia.

Stwierdzić musimy, że ci funkcjonariusze, którzy popełnią najmniejsze nadużycie wyrzucani są z naszego Związku. Wtedy z reguły zostają przyjęci przez ZZZ. Nasz Związek zaś takich wypędków nigdy nie przyjmuje.

Wyjaśnienia powyższe dajemy Wam, abyście wiedzieli czego się macie trzymać.

J. Kw.

Uwagi o umowie zbiorowej

dla województw centralnych

(Ciąg dalszy).

Pewne wątpliwości budzi punkt 3 paragrafu 3-go umowy zbiorowej, głoszący, iż robotnikowi przysługują tytułem odszkodowania za opóźnienie, odsetki ustawowe, licząc od dnia wymagalności wynagrodzenia.

Powstaje pytanie, czy odsetki te należą się robotnikowi jedynie wówczas, gdy wyraźnie w pozwie lub na rozprawie zażąda ich, czy również wówczas, gdy nie wymieniając odsetek, żąda zasądzenia mu przez Komisję Rozjemczą należności zgodnie z umową zbiorową.

§ 3 p. 3 umowy zbiorowej mówi wyraźnie, iż „przysługują robotnikowi odsetki", znaczy to, że przysługują odsetki tak samo, jak przysługuje mu odpowiednie wynagrodzenie w gotówce i w naturze, jak przysługuje mu mieszkanie, opał, utrzymanie inwentarza i t.d., przysługują mu bez potrzeby wykazania jakiejkolwiek szkody i bez względu na to, czy pracodawca dopuścił się winy, a więc przysługują mu w każdym wypadku, są mu zagwarantowane umową zbiorową na równi z wszelkimi innymi świadczeniami.

Robotnik, występujący z pozwem zasądzenia mu należności do Komisji Rozjemczej, nie musi wskazać, jakich świadczeń domaga się, wystarczy, że wskaże charakter swego zatrudnienia i zażąda zasądzenia mu należności, przewidzianych przez umowę zbiorową dla danej kategorii robotników za określony czas z potrąceniem świadczeń już pobranych.

Praktyka Sądów Okręgowych, które rozpatrują, jako instancja kasacyjna, zażalenie na postanowienia Sądów Grodzkich, nadające orzeczeniom Komisji Rozjemczych, klauzule wykonalności, idzie nawet jeszcze dalej. Sądy Okręgowe (w szczególności Sąd Okręgowy w Warszawie) stoją na stanowisku, że nawet żądanie przez robotników zasądzenia mu mniejszej sumy, niżby mu przysługiwała zgodnie z umową zbiorową, jeśli oczywiście żądał zastosowania odpowiedniego przepisu umowy zbiorowej, nie wiąże Komisji Rozjemczej. Komisja winna zasądzić mu sumę większą, niż żądana, jeśli wynika to z umowy zbiorowej; nie będzie to zasądzeniem ponad żądanie pozwu, gdyż robotnik żąda zastosowania umowy zbiorowej, przy czym może się mylić w obliczeniu swoich roszczeń; Komisja zaś winna zasądzić należność według norm przewidzianych w umowie zbiorowej.

W świetle powyższych uwag nasuwa się na postawione na wstępie pytanie — odpowiedź: jeśli Komisja Rozjemcza w wypadku żądania zasądzenia należności zgodnie z umową zbiorową nie jest związana wysokością sumy żądanej w pozwie i może ją przekroczyć, zasądzając robotnikowi wszelkie świadczenia, przysługujące mu z mocy umowy zbiorowej (oczywiście po potrąceniu świadczeń, które robotnik już otrzymał), winna również zasądzić i odsetki ustawowe z tytułu odszkodowania za zwłokę, jako przysługujące robotnikowi z mocy § 3 umowy zbiorowej.

Takie jest nasze stanowisko w powyższej sprawie.

Zważywszy jednak, iż praktyka Sądów, w szczególności prowincjonalnych może iść w innym kierunku, zwracamy uwagę wszystkich zainteresowanych, by wnosząc pozwy do Komisji Rozjemczej, żądali świadczeń według umowy zbiorowej, wymieniając jednocześnie w pozwie: okres pracy, za który żądają należności, charakter pracy, ilość świadczeń otrzymanych, oraz by żądali zasądzenia procentów zwłoki.

H. ŚWIĄTKOWSKI

STARZY ROBOTNICY, WDOWY I SIEROTY MUSZĄ MIEĆ ZAPEWNIONE ŚRODKI UTRZYMANIA. ŻĄDAMY UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Słowa a czyny

20 grudnia 1935 r. przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Ziemian oświadczył, że **„zwalnianie długoletnich pracowników na krótko przed ukończeniem 25 lat pracy jest karygodne i niesumienne“.**

Niestety b. wielu obszarników woli postępować karygodnie i niesumiennie, byle tylko pozbyć się długoletnich robotników. Świadczą o tem masowe zwolnienia robotników pracujących po 22, 24, a nawet prawie 25 lat w majątku. Musimy też stwierdzić, że nie znamy ani jednego wypadku interwencji właściwego Związku Ziemian mającej na celu zapobieżenie tego rodzaju rugom. Ani jeden członek Związku Ziemian nie został też usunięty z powodu takiego postępowania.

Wniosek jasny — do Związku Ziemian należy wielu niesumiennych, wedle określenia samego Związku Ziemian, członków.

Tem nie mniej oświadczenie istnieje i zostało nawet nie raz potwierdzone. Ma być zatem wytyczną dla przedstawicieli Związku Ziemian w Komisjach Rozjemczych przy rozpatrywaniu tego rodzaju spraw.

Okazuje się jednak, że nawet w Komisjach Rozjemczych wielu oficjalnych reprezentantów Związku Ziemian nietylko nie liczy się ze wskazówką swego Zarządu Głównego, ale przeciwnie — bardzo ostro doszukują się najmniejszych wątpliwości, aby doprowadzić do wyroku pozbawiającego długoletniego robotnika prawa nieusuwalności.

Dla potwierdzenia prawdziwości powyższego niżej podajemy następujący fakt:

W powiecie Opatowskim w majątku Jagnińskiego od 1 kwietnia 1935 r. został zwolniony po 26 latach pracy w folwarku robotnik Baran, w czem 19 lat był na ordynarii. Komisja Rozjemcza przyznała Raranowi prawa nieusuwalności i od tego czasu Jagniński bezustannie procesuje się z Baranem, nie wypłacając mu przysądzonych dotąd 2000 zł., pomimo, że wszystkie procesy sądowe przegrał.

Sprawa o dalsze świadczenia znalazła się w Komisji Rozjemczej 10 marca. Zdawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, by Komisja Rozjemcza zasądziła dalsze świadczenia, bo sprawa długolecia została już stwierdzona.

Aliści Komisja Rozjemcza sprawę odłożyła na podstawie gołosłownego oświadczenia obszarnika, że znalazł stare książki gospodarcze, z których wynika, że Baran nie całe 20 lat był na ordynarii.

Musimy stwierdzić:

1) Obszarnik ma prawo wnieść o ponowne rozważanie sprawy długolecia robotnika, jeżeli posiada ważkie dowody, których przed tem nie miał. Ale Jagniński sprawy takiej nie wniósł, a zatem nie było żadnego tytułu do rozpatrywania wniosku i odraczania sprawy.

2) Od 1 kwietnia 1935 do 31 marca 1938 r. minęło 3 lata, które Baranowi muszą być wliczone do wysługi lat, a zatem tych lat pracy jest już 29.

3) Baran w chwili zwolnienia był ordynariuszem a nie robotnikiem dniówkowym. Nie ma więc dla sprawy istotnego znaczenia, wiele lat Baran był ordynariuszem, gdyż zgodnie z uwagą do punktu 1 Okólnika Ministerstwa Opieki Społ. nr. 25 z 1934 roku, po 25 latach pracy w majątku, choćby Baran był jeden rok ordynariuszem nie wolno go z pracy zwolnić.

Biorąc zatem względy powyższe pod uwagę nawet wniesienie przez Jagnińskiego sprawy o rewizję procesu, nie może wstrzymywać wydawania i przyznawania świadczeń Baranowi.

A zatem, każdy bezstronny człowiek, znający nawet ogólnikowo umowę zbiorową musi stwierdzić, że mamy tu do czynienia z jaskrawym wypadkiem złej woli Jagnińskiego. I jak wobec tego mogło się stać, że sprawa uległa odroczeniu?

Niechaj Czytelnicy sami określą nazwę dla tego rodzaju wypadków.

Opłaty stemplowe od podań parcelacyjnych

W lutowym numerze „Życia“ poruszyliśmy sprawę bezprawnego żądania przez niektórych komisarzy i urząd wojewódzki w Łodzi opłat stemplowych od podań parcelacyjnych robotników rolnych, w których imieniu występuje Związek. Zwróciliśmy się z tą sprawą do Ministerstwa, które nadesłało nam odpis swojego pisma nr. XXI-12—121-38 z dnia 10 marca r. b. do urzędu wojewódzkiego w Łodzi. Pismo to poniżej ogłaszamy, gdyż ma ono ogólniejsze znaczenie.

„Ministestwo przypomina wyjaśnienie po-

dane po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu w piśmie okólnym Ministerstwa Reform Rolnych L. II-I/Praw z dnia 7 marca 1930 r. w sprawie opłat stemplowych od podań, dotyczących nabycia ziemi lub pomocy kredytowej przy parcelacji.

W myśl tego wyjaśnienia podania, dotyczące nabycia ziemi przy parcelacji, przeprowadzanej na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oraz pomocy kredytowej są wolne od opłaty stemplowej na podstawie art. 142 pkt. 9 ustawy o opłatach stemplowych bez względu na to, czy są wnoszone bezpośrednio przez osoby pragnące nabyć ziemi, czy też przez stowarzyszenia lub związki zawodowe, występujące w sprawach tych osób. Natomiast pisma stowarzyszeń lub związków zawodowych w sprawach ogólnych podlegają opłacie stemplowej (art. 140 i 145 powołanej ustawy).

Stowarzyszenia i związki występujące w sprawach swych członków, którzy pragną nabyć ziemię lub uzyskać pomoc kredytową, winny się okazać należytym pełnomocnictwem. Za należyte pełnomocnictwo należy uważać każdy dowód, stwierdzający upoważnienie stowarzyszenia lub związku przez zainteresowanego do działania w jego imieniu w danej sprawie, np. pismo zainteresowanego do stowarzyszenia lub związku, ustne jego wobec urzędu oświadczenie itp. Jedynie w tym stadium sprawy, w którym ma nastąpić decyzja powodująca powstanie dla zainteresowanego praw i obowiązków, należy wymagać pełnomocnictw w myśl wymogów prawa cywilnego. Naczelnik Wydziału (—) K. Smoleński".

Stwierdzam że ...

Sędzia hiszpański uciekł z części kraju rządzonego przez najeźdźców i pod powyższym tytułem opisuje różne morderstwa dokonywane przez zbirów z pod komendy gen. Franco.

Niżej przytaczamy bardzo charakterystyczny wyjątek z tych opowiadań:

„Wnet znalazłem się przed gmachem Jezuitów, który został zamieniony w koszary powstańczego wojska i widok tego domu wrócił mi pamięć owego słynnego procesu, który odbył się kilka miesięcy przed moim przybyciem do Burgos. Państwo republikańskie. w myśl ustaw uchwalonych w Kortezach, postanowiło przejąć ten gmach, ale Towarzystwo Jezuitów, silniejsze czy też bardziej zręczne, przeciwstawiło się i zdołało uniknąć konfiskaty, fałszując zręcznie akt sprzedaży tego domu z datą znacznie wcześniejszą.

I państwo republikańskie, ludowe i świeckie, musiało uznać ten wulgarny manewr, upozorowany aktami reakcyjnej sprawiedliwości.

Z jakąż łatwością — pomyślałem — potrafili Ojcowie Jezuici, przed powstaniem wojskowym, usunąć wszystkie przeszkody po to, by ten piękny gmach posłużył im jako koszary dla wojska powstańczego.

Teraz ofiarowali to, co — jak twierdzili podczas rozprawy sądowej — do nich już nie należało. Albowiem wobec powstania — patriotycznego i religijnego — nie zabawiali się już aktami sądowymi, jak to się stało w stosunku do państwa republikańskiego.

Na mocy rozkazu zakwaterowanych wojsk powstańczych z wdzięczności za czyn Towarzystwa, ustąpiono mu przywilej wyłącznego spowiadania skazanych przed śmiercią. Wdzięczne z kolei Towarzystwo Jezuitów zorganizowało, pod wodzą przedziwnego ojca Leturio, słynny w całej okolicy oddział spowiedników, który sumiennie wypełniał swe makabryczne obowiązki".

Wiadomości z Polski i całego świata

HUZIA NA KASY.

Nie mogąc dojść do porozumienia z Litwą w sprawie nawiązania sąsiedzkich stosunków i w związku z wytworzoną sytuacją polityczną w Europie rząd Polski wystosował do Litwy żądania, dając 48 godzin czasu do ich wykonania.

Rząd litewski żądania te przyjął i między Polską i Litwą mają być nawiązane przyjacielskie stosunki, przy czym rząd Polski o-

ŻĄDAMY SAMORZĄDU GMINNEGO I UBEZPIECZENIOWEGO.

świadczył, że niepodległość Litwy uszanuje.

Zatarg został załatwiony zatem polubownie. Ale lud Polski nie zapomni, że hurra-patrioci „narodowi" podnieśli wielki krzyk, żądając zbrojnego najazdu na Litwę, a jednocześnie masowo rzucili się do kas bankowych, by podjąć swoje oszczędności, jednym słowem, by ogołocić Państwo, będące w potrzebie, z pieniędzy.

A kiedy niebezpieczeństwo minęło endecy wołają, że to nie ich zwolennicy, tylko Żydzi wycofywali oszczędności. Lud pracujący jednak widział, że cała burżuazja myślała tylko o własnym interesie. Przypomnijmy jak to w 1920 r. burżuazja, miast myśleć o obronie Polski, uciekała do Poznania.

PRZECIWKO NISZCZENIU SAMORZĄDU

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy wyborczej do samorządu w 6 największych miastach Polski. Ustawa ta miała wprowadzić kurialne wybory, niwecząc do cna demokrację samorządową. Dość powiedzieć, że 516 aptekarzy miałoby wybierać 1 radnego i 6500 robotników 1 radnego.

Na apel P.P.S. robotnicy w szeregu miast urządzili tłumne zgromadzenia, domagając się wycofania tego reakcyjnego pomysłu i wprowadzenia pełnej demokracji w wyborach do Sejmu, samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego.

Komisja sejmowa projekt ustawy odrzuciła. Jak się ustosunkuje pełny Sejm — w tej chwili nie wiadomo.

KONGRES LUDOWCÓW.

W końcu lutego odbył się w Krakowie Kongres ludowców, na którym uchwalono, w braterskiej współpracy z P.P.S., prowadzić walkę aż do zwycięstwa o uczciwe wybory demokratyczne do Sejmu i Senatu.

STRAGANY — DLA CHŁOPÓW, ZIEMIA — DLA OBSZARNIKÓW.

Znane są hasła obszarników, wmawiające w chłopów, że nie ziemia jest im potrzebna, a stragany. To też sensację wywołało przemówienie jednego z senatorów, który radził obszarnikom, żeby ziemię rozparcelowali między chłopów, a sami żeby założyli sklepy i fabryki. Na to odpowiedział senator-obszarnik Dzieduszycki: jak obszarnicy mają to zrobić, przecież pieniędzy dostaliby za mało na założenie interesu handlowego, czy przemysłowego, a powtóre nie znają się na tym.

Słusznie, ale czy chłopi mogą mieć więcej pieniędzy niż obszarnicy i czy lepiej na handlu się znają?

Tak to hrabia Dzieduszycki zdemaskował demagogię obszarniczą.

ZA 15 ZŁ. RZUCALI BOMBY

Na pochód młodzieży socjalistycznej w Warszawie „narodowcy" rzucili 26 września ubiegłego roku bombę, raniąc kilku przechodniów.

Na sprawie, która się właśnie odbyła wyszło na jaw, że endecy Nowak i Weintz wynajęli za 15 zł. siedemnastoletniego łobuza Kwiatkowskiego, który bombę rzucił. W rezultacie Kwiatkowskiego skazano na dom poprawy do czasu pełnoletności, Nowaka na 3 lata i Weintza na 2 lata więzienia.

Kanalie endeckie!

HJENY ENDECKIE ŻERUJĄ

Niejaki Nowak w Luboniu pod Poznaniem zamordował w kościele księdza Streicha i pokaleczył kościelnego. Endecy ogłosili, że Nowak to wybitny komunista, wobec czego należy bić Żydów i socjalistów.

Sąd skazał Nowaka na karę śmierci, przyczem w ostatnim słowie Nowak oświadczył, że całe życie był narodowcem.

Potępiamy zbrodnię Nowaka, ale potępiamy również żerowanie endeków, robienie hecy politycznej z tego pożałowania godnego zdarzenia.

KARY ZA STRAJK CHŁOPSKI

W Dymowie 10 chłopów z powiatu brzozowskiego (Małopolska) skazanych zostało za wywołanie zaburzeń kilku tysięcy chłopów i starcia z policją w czasie sierpniowego strajku rolnego na kary od 7 miesięcy do 3 lat.

BUDOWNICTWO WIEJSKIE.

26 lutego odbyła się w Warszawie Konferencja Ogólnokrajowa w sprawie budownictwa wiejskiego. Omówiono obszernie zagadnienia rozplanowania osiedli wiejskich, z uwzględnieniem części społecznych, jak sale zebrań, kąpieliska, piekarnie i t. p.

Chłopów na konferencji tej nie było, więc nic dziwnego, że miała ona charakter rozważań teoretycznych. Tym nie mniej kilku mówców podkreśliło z całą mocą, że planowanie nie powinno być zastosowane do dzisiejszej nędzy na wsi, a winno uwzględniać zagadnienia rozwoju wsi i podniesienie powszechnego dobrobytu po zmianie systemu gospodarczego w Polsce.

ZA WIERSZ — DO BEREZY

Znany literat Leon Pasternak został zesłany do Berezy za wiersz pod tytułem: „Pieśń o hańbieniu rasy".

REPREZENTANCI OGIERÓW

W Związku Izb i Organizacyj Rolniczych nie ma miejsca dla reprezentantek Związku Gospodyń Wiejskich, podczas, gdy najprzeróżniejsze organizacje obszarnicze mają tam swych delegatów. Dość powiedzieć, że w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych reprezentowane są aż trzy związki hodowli koni. Reprezentanci ogierów są ważniejsi niż gospodynie wiejskie.

WYWAR Z WSZY

W kilku powiatach województw południowych grasuje znachor, który chorym na płuca każe zebrać wszy, zalać wrzątkiem i pić to świństwo jako lekarstwo.

I są ludzie, którzy temu spekulantowi wierzą.

W GDAŃSKU

W wolnym mieście Gdańsku, rządzonym przez hitlerowców istnieje prawo o sterelizacji (pozbawianiu jąder) wariatów. Ostatnio kilku polaków uznano za wariatów, a na dowód przytacza się, że mowę polską uznają za mowę ojczystą.

NIEMCY ZAGARNĘŁY AUSTRIĘ

Chociaż kanclerz Austrii wykonał wszystkie żądania Hitlera, armia niemiecka na wezwanie ministrów hitlerowskich w Austrii wkroczyła tu by bez jakiegokolwiek oporu miejscowej ludności zagarnąć ten samodzielny kraj.

Żadne z państw europejskich, gwarantujących niepodległość Austrii nie kiwnęło nawet palcem. Włochy faszystowskie, żyjące w przyjaźni z Niemcami hitlerowskimi, a którym specjalnie zależało na niezależności Austrii również zachowały się biernie, uzyskując wzamian pomoc niemiecką w wojnie hiszpańskiej.

W rezultacie tego zaboru całą środkową Europę zajęły Niemcy, co ogromnie osłabiło Francję i Anglię z jednej strony, Polskę, Rumunię i inne państwa z drugiej.

Natomiast siła Niemiec, bezustannie dowodzących, że Poznańskie, Pomorze i Śląsk są niemieckimi prowincjami, bardzo wzrosła. To też napiętować musimy niesłychaną radość naszych narodowców z powodu „zwycięstwa" Hitlera, bo zwycięstwo to jest potężnym uderzeniem w bezpieczeństwo Polski.

Musimy wreszcie zaznaczyć, że kardynał Initzer, który głosił, że katolicka Austria musi walczyć z zaborczością bezbożnego Hitlera, po jego zwycięstwie złożył mu hołd i oddał się pod rozkazy Hitlera. Wielu biskupów nie podporządkowało się kardynałowi. Przypomnijmy też, że papież kilkakrotnie ostro piętnował Hitlerię, co „narodowcy" polscy skrzętnie przemilczają.

W zagrabionej Austrii Niemcy przeprowadzają masowe aresztowania — uwięziono już kilkanaście tysięcy osób, przy czym wiele z nich zamordowano.

CZECHOSŁOWACJA ZAGROŻONA

W skład Czechosłowacji wchodzi prowincja Sudety zamieszkała w większości przez Niemców. Po zagarnięciu przez Hitlera Austrii Czechosłowacja jest przekonana, że teraz grozi napad na Czechosłowację, czego bardzoby życzyli sobie nasi „narodowcy".

Czechosłowacja liczy 14 milionów ludności, jest dobrze zagospodarowana i uzbrojona, przy czym Francja zobowiązała się bronić niezależności Czechosłowacji.

Ale Niemcy sudeccy już zaczęli się awanturować. Napad Hitlera na Czechosłowację może wywować wojnę europejską, która dla świata, a w szczególności dla Polski byłaby klęską.

WOJNA W HISZPANII

Najezdnicze wojska niemiecko - włoskie w Hiszpanii zaopatrzone zostały w całą masę broni i amunicji. Rozpoczęły one silne natarcie, zmuszając wojska chłopsko - robotnicze do cofnięcia się. Aeroplany najezdników bombardują bombami otwarte miasta, zabijając starców, kobiety i dzieci.

Pomimo to robotnicza Hiszpania zapowiada obronę i wierzy, że odeprze wroga.

WIERZĘ WE FRANCO

Nasi narodowcy uwielbiają najemnika hitlerowskiego w Hiszpanii generała Franco, głosząc, że walczy on z komunizmem o wiarę chrześcijańską. Otóż w Hiszpanii rebelianckiej zwolennicy Franco przerobili modli-

ZIEMIA OBSZARNICZA NALEŻY SIĘ CHŁOPOM I ROBOTNIKOM BEZ ODSZKODOWANIA.

twę „Wierzę w Boga Ojca" w ten sposób że na miejsce słowa Bóg, wstawiają słowo Franco.

MORDERSTWA POLITYCZNE W ROSJI

Z pośród najwybitniejszych starych przewódców bolszewickich w Rosji obecnie pozostał już tylko jeden Stalin. Wszyscy inni na rozkaz Stalina zostali ogłoszeni za szpiegow i zdrajców i na mocy wyroków „sądowych" zgładzeni; zaledwie 3 z nich osadzono na długie lata w więzieniach.

Ostatni proces sądził 21 oskarżonych z których wszyscy z wyjątkiem 3 zostali zgładzeni. Ale ledwo ich pochowano, okazuje się, że wszczęto nowy proces młodszych bolszewików, w którym najwybitniejszym oskarżonym ma być wódz armii sowieckiej.

Zbrodnie sowieckie niczem nie różnią się od zbrodni hitlerowskich.

STRAJK POLSKI W BRAZYLII.

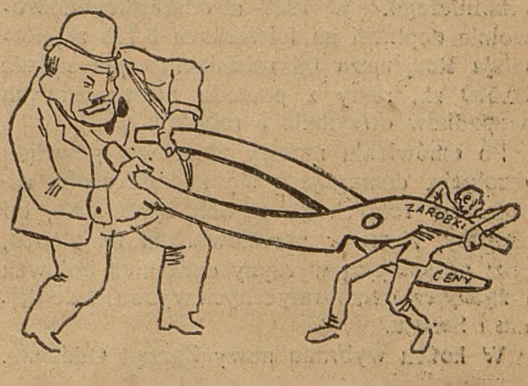
Osadnicy polscy w okolicach miasta Krus Maszado w Paranie ogłosili strajk rolny, wstrzymując wszelki dowóz żywności do miasta. Strajk ten został spowodowany zarządzeniem, że tylko rodowici Brazylijczycy mogą być kierownikami szkół, wskutek czego większość szkół polskich miała być zamknięta. Władze zapowiedziały wycofanie fatalnego zarządzenia.

OBIADY W SZKOŁACH

Rząd socjalistyczny w Szwecji wprowadza prawo na mocy którego wszystkie dzieci w szkołach prócz nauki będą dostawały obiady. Nauka i obiady są bezpłatne. Należy zaznaczyć, że w Szwecji bezrobocia nie ma.

Życie w obrazkach

W pojedynkę...



cisną cię robotniku niskie zarobki i wysokie ceny.

W gromadzie...



...uwolnisz się z obcęgów — wysokich cen, a zarobki podwyższysz! Gdzież więc — twoje miejsce?!

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

KALISZ

W Zjeździe Oddziału Kaliskiego, 20 lutego w Błaszkach wzięło udział ok. 300 robotników.

Ze sprawozdania z działalności Oddziału w 1937 r. przytaczamy liczby: zjazdów odbyto 4, zebrań folwarcznych 645, odbyto wiele interwencji w urzędach, wynaleziono pracę 86 członkom. Strajków przeprowadzono 8 z wynikiem dobrym. Komisja Rozjemcza przysądziła robotnikom 28.604 zł., obszarnicy wskutek skarg do Komisji polubownie wypłacili robotnikom 8665 zł.

Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy rolni w Błaszkach oświadczają, że zobowiązują, się solidarnie do walki w obronie umów zbiorowych i przyrzekają, że nie dopuszczą do rozbijania swojej organizacji nadesłanym zbirom i rozbijaczom.

Zebrani robotnicy stwierdzają, że pozostaną wierni swojej starej organizacji.

Niech żyje jedność robotników rolnych Oddziału Kaliskiego! Niech żyje Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rz. Polskiej".

Zjazd zakończono śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

PABJANICE

Zjazd 20 lutego rozpoczęto uczczeniem pamięci Andrzeja Struga, pisarza i działacza robotniczego. W 1937 r. obszarnicy dobrowolnie dopłacili na folwarkach 6.775 zł., Komisja Rozjemcza 68 robtnikom przysądziła 20.569 zł., renty z powodu nieszczęśliwych wypadków otrzymało 5 robotników

Po omówieniu umowy zbiorowej powzięto rezolucję, domagającą się ubezpieczenia robotników rolnych na sarość, bezrobocie, od choroby, ziemi w parcelowanych majątkach, oraz potęplającą wyczyny endeckich bojówek i żądającą demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu.

W końcu wybrano nowy Zarząd Oddziału.

RAWA MAZOWIECKA

Zjazd Oddziału Rawskiego 20 lutego zatwierdził sprawozdanie z działalności w 1937 roku drukowane w lutowym „Życiu", rozpatrzył nową umowę zbiorową, wybrał Zarząd i uchwalił rezolucję, wzywającą robotników rolnych do walki o ziemię w parcelowanych majątkach i utrzymania 2 krów; domagającą się zakazu masowych zwolnień robotników, wreszcie żądającą ubezpieczenia robotników rolnych, a przede wszystkim na starość, wdów i sierot.

W końcu Zjazd domaga się uczciwych wyborów demokratycznych do Sejmu. Hymnem „Czerwony Sztandar" Zjazd zakończono.

PŁOCK

Zjazd odbyty 27 lutego w Płocku rozpatrzył sprawozdanie z działalności Oddziału Związku w 1937 r.: zebrań folwarcznych odbyło się 639, interesantów przyjęto 361, opracowano skarg 325. Przed Komisją Rozjemczą obszarnicy wypłacili 34 robotnikom 4140 zł., przysądzono zaś 155 robotnikom 12.790 zł.

Po omówieniu nowej umowy zbiorowej przyjęto uchwałę żądającą: podwyżki wynagrodzenia, skrócenia czasu pracy, ubezpieczenia na starość i bezrobocie.

Po wybraniu nowego Zarządu sekcja sceniczna T. U. R. odegrała sztukę „Krew na pustyni".

ZAMOŚĆ

W Zamościu 27 lutego odbył się Zjazd delegatów powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego. W r. 1937 odbyło się 8 zjazdów. W 9 folwarkach 397 robotników wygrało 38.047 zł. polubownie przed Komisją Rozjemczą obszarnicy wypłacili robotnikom 5289 zł., Komisja Rozjemcza przysądziła zaś robotnikom 35.119 zł.

Po omówieniu masowych zwolnień, nowej umowy zbiorowej, spraw parcelacyjnych i konieczności organizowania się powzięto rezolucję protestującą przeciwko masowym zwolnieniom robotników, redukcjom dniówkowców (zaciążników) III kategorii, likwidacji krów, domagająca się cofnięcie wydanych konotatek i wreszcie żądająca demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu.

MIECHÓW

27 lutego odbył się zjazd robotników rolnych Oddziału Miechowskiego w Miechowie, na którym zdano sprawozdanie za 1937 r. W tym okresie czasu przyjęto interesantów w biurze 515, udzielono porad 126, przyjęto pism 218, wysłano pism 296. Komisja Rozjemcza odbyła 11 posiedzeń, wygrano spraw 45 wartości zł. 23.741,40, załatwiono polubownie przed Komisją Rozjemczą spraw 22 na sumę zł. 8.330,40. Urządzono na folwarkach 457 zebrań, zaatwiono polubownie na folwarkach 115 spraw wartości 4025 zotych.

Po omówieniu umów zbiorowych i parcelacji wybrano nowy zarząd Oddziału. Po uchwaleniu rezolucji, potępiającej obszarników z powodu masowych wydaleń, kasowania krów oraz pomijania robotników przy parcelacji, zjazd zakończono.

SIEDLCE

Na zjeździe 20 lutego w Sokołowie Podl. i 6 marca w Wągrowcu sekretarz Oddziału Siedleckiego zdał sprawozdanie od kwietnia 1936 r. do 31 grudnia 1937 r., ogłoszone już w lutowym numerze „Życia".

Następnie omówiono nową umowę zbiorową i walkę o ziemię w parcelowanych majątkach, oraz wyborów demokratycznych do Sejmu i Senatu.

WARSZAWA

Oddział Warszawski i Błoński odbył Zjazdy: 27 w Błoniu, 6 marca w Radzyminie i 13 marca w Grodzisku Maz. Obszerne sprawozdanie z działalności Oddziału podaliśmy w marcowym numerze „Życia" ze Zjazdu w Mińsku Maz.

ŁASKA PAŃSKA NA PSTRYM KONIU JEŹDZI.

Poza sprawozdaniem omówiono szczegółowo nową umowę zbiorową, konieczność organizowania się dla dalszej poprawy bytu, obrony przed masowymi zwolnieniami i likwidacji krów, zwalczania utrudniań parcelacyjnych.

Zjazdy zakończono pieśnią „Czerwony Sztandar".

LIPNO

6 marca odbył się w Lipnie liczny zjazd robotników rolnych. Po obszernych sprawozdaniach i referacie przedstawiciela Zarządu Głównego tow. Z. Piotrowskiego, wybrano Zarząd Oddziału i uchwalono rezolucję, domagającą się wydatniejszego poprawienia na przyszły rok warunków wynagrodzenia, co da się osiągnąć przez zwiększenie solidarności robotników. Dążąc do stworzenia Rządu Robotniczo-Chłopskiego Zjazd żąda demokratycznej ordynacji wyborczej i wyborów do Sejmu.

Ze sprawozdania Oddziału przytaczamy nast. dane: Komisja Rozjemcza przysądziła dopłacenie 39 robotnikom 6874 zł. oraz pozostawienie na miejscu 22 robotników.

W parcelowanych majątkach 13 robotników nabyło parcele, 3 robotników otrzymało odprawy.

RADOM.

13 marca odbył się w Radomiu Zjazd robotników rolnych. Ze sprawozdania z działalności Oddziału w r. 1937 podajemy dane: zebrań folwarcznych było 545, interesantów 446, skarg opracowano 244, interweniowano w urzędach 95 razy. Na folwarkach załatwiono polubownie 11 zatargów, wartości 7.053 zł., Komisja Rozjemcza przysądziła pozostawienie w pracy 5 robotników, oraz 40 robotnikom przysądziła 4.789 zł. Przy parcelacji majątków 17 robotników nabyło 45 ha ziemi, a 26 robotników otrzymało 8.400 zł. odpraw.

Sprawozdanie to zatwierdzono i wybrano nowy Zarząd.

Następnie omówiono sprawy, związane z nową umową zbiorową i organizacyjne.

Kompromitacja Z. Z. Z.

Dn. 10 marca w Makowie Maz. na wezwanie Inspektora Pracy 6 Obwodu odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków, celem potwierdzenia umowy zbiorowej na rok służbowy 1938/39.

Na posiedzenie to przybyło 3-ch przedstawicieli naszego Związku, 3-ch Związku Ziemian i, a jakże 3-ch przedstawicieli ZZZ z Grzelakiem na czele. Zaprotestowaliśmy przeciwko dopuszczeniu panów z ZZZ, motywując tym, że obyło się bez tych panów przy zawieraniu umowy w Warszawie, to może się obyć i przy potwierdzeniu na powiatach. Do wniosku przychylił się przedstawiciel Inspekcji Pracy i w rezultacie panowie z ZZZ, jak niepyszni, opuścili salę posiedzeń.

Po podpisaniu umowy przystąpiono do rozpatrywania spraw, gdyż na ten dzień wyznaczona została Komisja Rozjemcza dla spraw rolnych. Podczas rozpatrzenia pierwszej sprawy przeciwko ziemianinowi p. Kleitowi Karolowi z maj. Żabin Łukowski ujawniło się, że członek Komisji Rozjemczej, delegowany przez ZZZ (Instruktor Związku ZZZ) w sprawie tej pobrał wraz z podsekretarzem Związku ZZZ pieniądze dla robotników od p. Kleita Karola, wydając pokwitowanie, a robotnikom pieniędzy tych nie oddał. Wobec podejrzenia, że pieniądze te przywłaszczyli sobie przedstawiciele ZZZ, wpłynął wniosek by wykluczyć z posiedzenia członka ZZZ i pozbawić go prawa udziału w Komisjach Rozjemczych do czasu przeprowadzenia dochodzenia przez prokuratora. Grzelak, który również jest pozbawiony prawa brania udziału w Komisjach Rozjemczych z powodu wyroku skazującego go na pół roku więzienia za napad i pobicie, wydelegował jako zastępcę, w miejsce usuniętego członka z Komisji Rozjemczej p. Kiliańskiego, instruktora ZZZ. Przeciwko p. Kiliańskiemu również wpłynął wniosek wykluczenia go z kompletu sądzącego, a to z powodu nieczystego sumienia, bo przywłaszczył sobie pewną część gotówki, wpłaconej przez członków Związku w powiecie lipnowskim, za którą to kradzież pieniędzy został wywalony na zbity łeb. Kiliański, na zapytanie przewodniczącego Komisji Rozjemczej, czy zarzut postawiony przeciwko niemu miał miejsce, przyznał się, że tak, co własnoręcznie na protokóle sporządzonym przez przewodniczącego podpisał.

Wobec takiego stanu rzeczy, sprawy wniesione przez ZZZ nie odbyły się.

Lotem ptaka rozniosło się po powiecie o kompromitacji, jaka spotkała tutejszy oddział ZZZ i wielkie rozgoryczenie wśród naiwnej grupki robotników, którzy dotychczas jeszcze należą do ZZZ, gdyż są tam mniejsze składki.

Robotnicy świadomi mają satysfakcję, mówiąc naiwnym przysłowie: za tanie pieniądze psy mięso jedzą.

T. Turel

Z doli i walki robotników rolnych

NIKCZEMNOŚĆ

Do jakiej potworności dochodzi moralność niektórych panów ziemian świadczy następujący fakt:

Pewien obszarnik, nie ustaliliśmy jeszcze czy w porozumieniu ze swoimi kamratami, czy bez, urządza prowokacje w najgorszym tego słowa znaczeniu, pisząc kilka odezw i ulotek, pod którymi podpisuje się nazwiska czynnych instruktorów Oddziału Zamojskiego naszego Związku i przykłada pieczęć Oddziału Zamojskiego również sfałszowaną jak i podpisy instruktorów.

Jak nisko musiał upaść ten plugawy obszarnik, że zamiast płacić tyle ile należy się robotnikom, chciał doprowadzić przez prowokację do rozwiązania Oddziału.

Jednak to mu się nie udało, bo został przyłapany na tej nikczemności.

Tyle na razie w tej sprawie, nie chcąc jeszcze ujawniać przebiegu śledztwa.

Będziemy pilnie śledzić, czy p. minister Grabowski wobec prowokacji owego obszarnika wyciągnie właściwe artykuły kodeksu karnego i wpakuje go do kryminału.

ZGODNE BRACTWO

Obszarnicy w powiecie włodzimierskim i horochowskim jak mogą prześladują robotników rolnych, starając się zmusić ich do opuszczenia Związku, żeby mogli mniej robotnikom płacić. W tej zbożnej pracy przodują obszarnicy Ledóchowski i Sumowski. Ten ostatni zapowiedział zwolnionym robotnikom, że nigdzie pracy nie dostaną. I rzeczywiście obszarnicy od Ledóchowskiego i Sumowskiego robotników brać nie chcieli.

W wyścigu o najwyższy wyzysk robotników wziął udział ksiądz Rudnicki, proboszcz parafii Zatnice, który robotnikowi Niziowi płacił 10 zł., zamiast należnych 27 zł. Za „karę", że Nizio wystąpił do Komisji Rozjemczej o różnicę należności ksiądz zwolnił go z końcem roku, a następnie upominał Zielińskiego z Jezierc, by nie zatrudniał Nizia za sądzenie się z proboszczem.

A jednak Związkowi członków wciąż przybywa.

DALSZE PROWOKACJE GOTZA

W lutowym i marcowym numerze „Życia" pisaliśmy już obszernie o sposobach, jakich chwyta się baron-poseł Götz-Okocimski w powiecie Brzesko, by sterroryzować robotników rolnych.

A oto dalszy przebieg wypadków. Zwolnieni za należenie do Związku robotnicy rolni domagali się interwencji inspektora pracy. Konferencja jednak nie dała rezultatu, bo pełnomocnik Götza Borzęcki odmówił rozmowy. Delegacji robotników Götz zapowiedział, że zwolnień nie cofnie. W rezulacie robotnicy z Pomianowa 17 marca przystąpili do strajku okupacyjnego, zamykając się w stajni. Borzęcki sprowadził bojówkę złożoną z 7 ludzi, którzy przy strzałach rewolwerowych rozbijali wrota. Nadeszła policja, usuwając bojówkarzy a także robotników ze stajni.

Strajk jednak trwa, 18 marca przyłączyli się do strajku robotnicy z Poręby. Interwencja ponowna inspektora pracy 19 marca, wobec nieustępliwości Götza — znowu nie odniosła skutku.

W chwili, gdy to piszemy, strajk w majątkach Götza trwa.

CHCĄ BRONIĆ KRÓW

W wielu folwarkach powiatów konińskiego i kolskiego robotnicy szykują się do strajku w obronie krów, których obszarnicy każą robotnikom się wyzbywać.

Bo i prawda — krowa dla gospodarstwa domowego robotników ma duże znaczenie.

KRZYWDA ROBOTNIKÓW TWORZY MAJĄTKI OBSZARNICZE. BROŃ SIĘ PRZED KRZYWDĄ W SOLIDARNEJ WALCE.

CZAS PRACY W KWIETNIU

W województwach centralnych, krakowskim i wołyńskim w miesiącu kwietniu obowiązuje następujący czas pracy:

Rano od 6 do 12 godziny z półgodzinną przerwą na śniadanie. Przerwa na obiad trwa od godziny 12 do godziny 1 minut 30. Po obiedzie praca rozpoczyna się o godzinie 1 minut 30 i trwa do godziny 6 minut 45 w pierwszej połowie kwietnia i do godziny 7 minut 15 w drugiej połowie kwietnia.

ROBOTNICY NABYLI ZIEMIĘ

Dnia 19 lutego ostatecznie załatwiona została w Urzędzie Ziemskim sprawa robotników rolnych w parcelowanym maj. Płowce, powiat włocławski. Trzech gracjalistów otrzyma po 3 tysiące złotych.

Nowonabywcy parcel, 4 robotnicy rolni mają już załatwioną i ostemplowaną przedwstępną umowę kupna-sprzedaży).

KARA CHŁOSTY

Obszarnik Sioda posłujący z okręgu bydgoskiego domagał się w Sejmie kary chłosty. Obszarnicy bez tego prawa biją bezprawnie robotników.

W majątku Myślęcinek powiatu bydgoskiego, dzierżawionym przez Jaronowską 20 lutego robotnik Sikora wiózł mleko do miasta. Niedaleko Bydgoszczy włodarz Bieliński Sikorę zatrzymał, plomby z konwi pozrywał mleko przemierzył: okazało się, że mleka nie brakowało.

A jednak na drugi dzień wezwano Sikorę do dworu. Gdzie jest konwa z wodą zapytał młody Jaronowski? Nie wiem, odpowiedział badany, o co chodzi. Wezwano wówczas Bielińskiego i zapytano co Sikora mówił w śpichlerzu do włodarza. Sikora nie wiedział, włodarz też nie wiedział. Wtedy dziedzic do spółki z włodarzem zmasakrowali Sikorę, zapowiadając w końcu, że jak się przyzna to zapłaci 5 zł. kary, a jak nie to będzie jeszcze bity. Sikora do dziś dnia nie wie o co zbirom obszarniczym chodziło.

Ojcu Sikory powiedziano, że brak jest 16 litrów mleka, za które winien zapłacić.

Młody Sikora udał się pod opiekę lekarza Należy zaznaczyć, że robotnicy w Myślęcinku do Związku nie należą.

Prokurator winien zainteresować się tą zbrodnią obszarniczą.

RUGI DŁUGOLETNICH ROBOTNIKÓW

Od tow. Lubaszki Józefa z Kazimierzy Wielkiej otrzymaliśmy list, który w skróceniu drukujemy.

Służyłem przez 20 lat, w majątku hrabiego Łubieńskiego w Kazimierzy Wielkiej i byli ze mnie zadowoleni. 5 lat pracowałem jako stróż - fornal, a 15 lat jako karbowy, chodząc z ludźmi do robót w polu. 1 stycznia r. b. dostałem wymówienie służby. Obszedłem okoliczne dwory za posadą, nigdzie dostać nie mogę, gdyż mam lat 58 i jestem stary, a na wyżywieniu mam 7 ludzi. Udałem się do hrabiego, co mam robić, tenże wynajął mi mieszkanie we wsi i mówił, że będę chodzić do roboty u niego na dniówki, a na następny rok to mnie przyjmie do służby. Po pewnym czasie i z dniówek mnie odprawił, gdyż dowiedział się, iż i dniówki są zaliczane do emerytury. To mi osobiście powiedział, że przez to mnie oddalił, żeby nie dawać emerytury, gdyż za dużo ma emerytów.

Lubaszka Józef.

Fakty powyższe podajemy do wiadomości Związku Ziemian, który ostro potępiał takie postępowanie obszarników. Czy nastąpi interwencja? Zobaczymy!

JESZCZE JEDEN ROZBIJACZ ROZPOZNANY

Przez dłuższy czas grasował w powiecie wągrowieckim i żnińskim rozbijacz Z.Z.Z. Kaszak, który jest sekretarzem tegoż Z.Z.Z. Początkowo wydawało się robotnikom rolnym, że stworzy on raj na ziemi. Wkrótce jednak na robocie jego się poznali i odstępują od Kaszaka i jego warcholskiej roboty, przystępując do swego klasowego Związku.

DOŚĆ KRĘTACTWA

Ordynariusze majątku Zagórze, pow. włoszczowskiego: Cieśla, Zieliński i Szczerba, tracą warsztat pracy wskutek parcelacji. Właścicielka majątku Maria Połocka odmawia sprzedania im parcel na ulgowych warunkach, określonych w okólniku Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Pracowników tych właścicielka pragnie przenieść do maj. Moskarzów, pozbawiając ich w ten sposób prawa do nabycia ziemi, a innych robotników z Moskarzewa — pracy.

Podobno do komisarza ziemskiego we Włoszczowie wpłynęło jakieś oświadczenie rozbijaczy ZZZ, jakoby robotnicy zrzekli się swych uprawnień do nabycia parcel i zgadzają się na przeniesienie do maj. Moskarzów. Komisarz potraktował to oświadczenie po-

ważnie i również namawia robotników do wyprowadzenia się z folwarku Zagórze, zapominając iż wszelkie oświadczenia osób trzecich odnośnie zrzeczenia się praw do ziemi nie mogą być miarodajne dla władz ziemskich. Dodajmy, iż robotnicy ci od początku domagają się parcel i nigdy nie zrzekali się swoich uprawnień. Natomiast niejaki Majewski „działacz" ZZZ, stale odbywa konferencje z administratorem maj. Zagórze-Moskarzów i po każdej konferencji stara się nakłonić robotników do zrzeczenia się swych uprawnień. co jednak mu się nie udaje.

BEZMYŚLNE TAJEMNICE

Dzierżawca majątku Mościbrody, pow. siedleckiego, na skutek polecenia Dyrekcji Lasów Państwowych wypowiedział pracę 7 robotnikom rolnym z dniem 1 kwietnia 1938 r.

Pomimo usilnych starań Oddziału Związku naszego i zainteresowanych robotników Dyrekcja w Siedlcach nie chciała wyjaśnić jaki charakter mają te wypowiedzenia, tj. czy:

1) spowodowane zostały skończeniem się dzierżawy, wobec czego robotnicy ci będą w dalszym ciągu zatrudnieni;

2) ma nastąpić parcelacja majątku połączona z zamianą gruntów z sąsiednią wsią i robotnicy będą mieli prawo nabycia działek. Takie ukrywanie celów wymówienia pracy robotnikom, dla których zagadnienie to ma pierwszorzędne znaczenie, jest lekceważeniem ludzi pracy. Dlatego też Związek wystąpił do Dyrekcji Naczelnej o wydanie zarządzeń.

PO OJCOWSKU

Córkę robotnika rolnego, która wyszła za mąż za drugiego robotnika uwiódł obszarnik doktór J. Trzciński z Ostrowa nad Gopłem, płodząc z nią syna. Ślubny mąż żonę wtedy porzucił i odtąd nieszczęśliwa kobieta żyje w skrajnej nędzy. Trzciński nie chce im przyjść z pomocą materialną, gdyż w 1919 roku na mocy wyroku sądowego zapłacił 1200 marek alimentów, które straciły wszelką wartość.

Zwracania się nieszczęśliwej kobiety i swego syna Trzciński zbywa tłumaczeniem, że prawnie jest w porządku i nic się od niego nie należy, a mógłby z łaski dać 300 zł. w ratach, ale majstrowi, któryby wyuczył głodującego syna rzemiosła.

„Kto nie daje innym co ma, mówi święty Grzegorz, jest zbójem i mordercą". A czym jest ojciec, który ma, a nie daje swemu synowi?

WYGRALI STRAJK

W Michałowie, pow. tomaszewskiego, własność Lubomirskiego, 45 robotników 10 stycznia wszczęło strajk o ludzkie traktowanie i przestrzeganie czasu pracy. U inspektora pracy okazało się, że nie ma wśród robotników majątku takiego, któregoby rządca Kierski i jego pomocnik Tabura nie pobili. Zaznaczamy, że Tabura nie jest obywatelem Polski.

W solidarnej walce robotnicy osiągnęli pełne zwycięstwo.

W SPRAWIE SEZONOWCÓW.

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia pismem nr. Pp 6/2-8 z dnia 21 marca b. r., że tabela płac sezonowców ogłoszona w orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, zgodnie z § 2 orzeczenia obowiązuje od dnia zakontraktowania do dnia ukończenia robót polnych.

Robotnik sezonowy, który pracuje dłużej niż sezon, przestaje być robotnikiem sezonowym.

Ministerstwo nie wyjaśnia jednak, pod jaką kategorję robotników wówczas podpada. Naszym zdaniem zależy to od rodzaju spełnianych funkcyj, a więc może być ordynariuszem, luzakiem lub zgodnie z § 2 Działu VI komornikiem czy komornicą.

CZY ZBRODNIARZ BĘDZIE UKARANY

W pierwszych dniach marca r. b. stróż nocny majątku Obrowo pow. lipnowskiego, Józef Wierzbowski, będąc na zwykłym obchodzie wstąpił do stajni, a czując się zmęczonym usiadł na skrzyni i zasnął.

W tym stanie zaskoczył go właściciel majątku Marian Górecki i postanowił go ukarać: okręcił on nogi ofiary łańcuchem, na koniec którego założył orczyk, zaprzągł konia i pędem wlókł Wierzbowskiego po bruku stajni aż do utraty przytomności.

Wierzbowski do dnia dzisiejszego leży ciężko chory.

Związek wystąpił do inspektora pracy o przeprowadzenia dochodzenia na miejscu wypadku i skierowanie sprawy do prokuratora, by Marian Górecki otrzymał należytą karę.

SOLIDARNOŚĆ I JEDNOŚĆ STANOWI SIŁĘ ROBOTNIKÓW. NALEŻ WIĘC DO SWOJEGO ZWIĄZKU.

ZMIANA MIESZKANIA A DŁUGOLECIE

Było już wiele wypadków wyroków Komisji Rozjemczych, nakazujących wyprowadzenie się długoletniego robotnika - gracjalisty z mieszkań dworskich do wskazanych przez obszarników izb.

Zachodzi pytanie, a co będzie, jak się gracjalista nie przeprowadzi? Wiadomo, obszarnicy dla takich robotników wyznaczają mieszkania nie wiele warte, więc też i gracjaliści bardzo niechętnie się przeprowadzają.

Otóż znamy kilka orzeczeń Komisyj Rozjemczych nakazujących przeprowadzkę pod rygorem rozwiązania umowy z winy robotnika.

Wyroki takie są niesłuszne. Umowa nigdzie nie wskazuje, żeby to było ciężkie przewinienie robotnika, a więc nie może powodować rozwiązania umowy i pozbawienia steranego pracą robotnika i jego rodziny kawałka chleba na starość.

Jest inne, bardziej ludzkie wyjście. Komisja orzekając obowiązek wyprowadzenia się robotnika do innego mieszkania winna dać termin pod rygorem dokonania przeprowadzki przez komornika, nawet na koszt robotnika z utrzymaniem jednak świadczeń.

Związek nasz jest przeciwny w ogóle prawu obszarnika do przesiedlania gracjalisty. Skoro jednak prawo takie obszarnik ma, to nie wolno go tłumaczyć w ten sposób, aby służyło ono obszarnikowi za narzędzie do pozbywania się długoletnich robotników.

SĄDZĄCY WINNI ZNAĆ UMOWĘ ZBIOROWĄ

22 czerwca ub. roku Komisja Rozjemcza oddaliła pozew Machalskiego przeciwko Duszyńskiemu Stefanowi z Pabierowic pow. grójeckiego o rozwiązanie stosunku służbowego z winy pracodawcy.

Pomimo, że przewód ustalił bezsprzecznie, że rządca majątku w obecności właściciela bił Machalskiego najpierw we dworze, a później na podwórzu, Komisja uznała, że nie jest to jeszcze powód do rozwiązania stosunku służbowego z winy pracodawcy. Nakazała zatem Machalskiemu stawić się do pracy.

Machalski do pracy się nie stawił, gdyż po zakończeniu sprawy w Komisji Rozjemczej rządca wobec świadków oświadczył, że Machalskiego zbije, choćby miał za to zapłacić. Wobec tego Machalski wniósł powtórnie sprawę o rozwiązanie stosunku służbowego z winy pracodawcy.

Komisja Rozjemcza w dniu 8 marca b. r. przysądziła Machalskiemu świadczenia do 1 lipca ub. r., uznając stosunek służbowy za rozwiązany z winy robotnika.

Związek wystąpił do Ministerstwa o wyjaśnienie pp. inspektorom pracy, że bicie robotnika jest ciężkim przewinieniem pracodawcy, wobec czego na zasadzie umowy zbiorowej stosunek pracy winien być w takich wypadkach z winy obszarnika rozwiązany, to jest, że robotnikowi do końca roku służbowego musi płacić, a robotnik nie jest obowiązany do pracy.

ROBOTNICY OTRZYMAJĄ NALEŻNOŚĆ

W dniu 25 lutego 1938 r. został zawarty układ między właścicielem majątku Łubienica, powiatu pułtuskiego a jego wierzycielami.

Cały majątek zostanie rozparcelowany, a z otrzymanych sum będą spłaceni wierzyciele.

Należności robotników majątku Łubienica za pracę, jako uprzywilejowane będą spłacone przede wszystkim.

MANEWRY LUBOMIRSKIEGO?

Administracja majątku Łęczeszyce, pow. grójeckiego, własność Lubomirskiego Zdzisława, zawezwała 7 robotników, którym w obecności wójta i sekretarza gminy oświadczyła, że starostwo poleciło wypłacić im z powodu zamierzonej parcelacji odprawy. Na sprzeciw robotników, domagających się parceli oświadczono im, że nie można tego zrobić wobec decyzji starostwa.

Zmaltretowani 4 robotnicy po 4-godzinnej konferencji zrezygnowali z uprawnień do ziemi, otrzymując 3 po 100 zł. i Nejman, jako długoletni robotnik zamiast 2 i pół letnich świadczeń 1410 zł. 3 robotników nie zrzekło się uprawnień do ziemi.

Związek wystąpił do urzędu wojewódzkiego o zbadanie sprawy i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności oraz o przywrócenie terminu zgłoszeń na ziemię.

JAK MOŻE — TAK WYZYSKA

Wojciech Witek pracował w majątku Gołków, pow. warszawskiego 26 lat w charakterze pomocnika rządcy — ogrodnika.

Po 26 latach pracy właściciel majątku Gołków Bauerfeld nie tylko zwolnił Witka z pracy, ale nie zapłacił mu zaległych świadczeń i potrącił mu z jego należności 400 zł. tytułem składek ubezpieczeniowych.

Jak się okazało Witek ubezpieczeniu społecznemu w ogóle nie podlega, przy czym strącenie odrazu tak dużej sumy tytułem

składek ubezpieczeniowych jest ustawowo zabronione.

Bauerfeld jednakże wzbrania się zwrócić Witkowi nieprawnie od niego pobrane 400 złotych. Witek wobec tego wystąpił przeciw Bauerfeldowi na drogę sądową o zwrot nieprawnie pobranych 400 zł. i o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

O wyniku sprawy napiszemy.

POMIMO ODCISKU NALEŻY SIĘ ODSZKODOWANIE

Michał Lesicki pracował w majątku Golijany pow. grójeckiego w charakterze robotnika dniówkowego 3-ej kategorii.

5 grudnia 1936 r. pracodawca Józef Zawada zawiesił Lesickiego w czynnościach bez przyczyny i nie zapłacił mu należności do końca roku służbowego t.j. do 1.IV.1937 r.

Lesicki wniósł sprawę na Komisję Rozjemczą. Zawada bronił się tym, że Lesicki zrzekł się reszty należności, co potwierdził odciskiem palca w księdze najmu Zawady.

Komisja Rozjemcza uznała jednak, że odcisk palca niepiśmiennego Lesickiego jak niepoświadczony przez właściwą władzę nie może być dowodem przeciwko Lesickiemu i zasądziła Lesickiemu od małż. Zawada świadczenia do końca roku służbowego.

Na orzeczenie to małż. Zawada wnieśli zażalenie do Sądu Okręgowego w Warszawie, który zażalenie Zawadów oddalił.

OPŁAKANE SKUTKI

Właściciel majątku Janówek, pow. błońskiego, Hozer Jerzy od dwóch lat parceluje majątek. Aby pozbawić robotników prawa do ziemi zwrócił się on do dwóch robotników z propozycją, by z parcelowanego majątku nabyli parcele za gotówkę.

Robotnicy oświadczyli, że pieniędzy nie mają, jednak na spłaty chcą parcele nabyć. Właściciel wiedząc, że robotnicy nie należą do Związku, kazał im w obecności sąsiada Łukasza Barańskiego, położyć na arkuszu papieru odcisk palca na znak, że warunków dziedzica nie przyjmują. To samo miało miejsce w gminie w obecności wójta.

Po dwóch latach parcelacji Hozer zwolnił tych robotników z pracy myśląc, że w ten sposób sprawę zakończy. Widząc swoją krzywdę robotnicy zgłosili się do Związku o pomoc, wnosząc za pośrednictwem Związku podanie do komisarza ziemskiego o nadzielenie ich działkami i o przeprowadzenie dochodzenia.

Miejmy nadzieję, iż pomimo spóźnionej pory Związkowi uda się obronić robotników, gdyż właściciel całego majątku nie zdążył rozparcelować. Ale sprawa jest trudna.

Jest to już tysiączna nauka dla robotników folwarcznych nie należenia do Związku. Takie są skutki, gdy robotnicy znajdują się poza Związkiem.

HOJNOŚĆ OBSZARNICZA

W maj. Bogusławice, pow. opatowskiego, własność Sawickiego, pracował z górą 60 lat robotnik Stajniak Wojciech, który jeszcze jako 80-letni starzec, do ostatnich sił pełnił obowiązki podwórzowego dozorcy za wynagrodzenie po 5 zł. miesięcznie i życie na kuchni dworskiej; sypiał on we wsi Bogusławice u swego bratanka, 5-morgowego gospodarza Kwaśniaka. 17 lutego Stajniak zmarł, a że dziedzica nie było w majątku, pogrzebem zajął się ów bratanek. „Jaśnie" pan wyłożonych na pogrzeb pieniędzy zwrócić nie chce, mówiąc: „pochowaliście jako krewnego i nie możecie mieć do nikogo pretensji". Stajniakowi należała się emerytura od maj. Bogusławice, lecz jako wierny sługa, żeby „jaśnie" pana nie „obrazić" nic nie żądał, do Związku nie należał i za swą 60-letnią pracę dla majątku, nawet trumny mu pożałowano.

Niepoślednią rolę w pogrzebie odegrał ks. proboszcz, mówiąc do Kwaśniaka: „nie żałujcie na pogrzeb, p. dziedzic wszystko zwróci po powrocie". Kwaśniak będąc pewny zwrotu wydatkował na pogrzeb ponad sto złotych, których oglądać nie będzie. Tak wykwitowali pan z księdzem chłopa i robotnika.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.